

Nasza Wieś ZABŁĘDZA

www.zabledza.pl

Rok VI Nr 1 (6) Sierpień 2013

WYDANIE

OKOLICZNOŚCIOWE

Egzemplarz bezpłatny

UNIA EUROPEJSKA – POLSKA – Województwo małopolskie – Powiat tarnowski – Gmina Tuchów – Wieś Zabłędza

ZAPROSZENIE

VII FESTYN SOŁECTWA ZABŁĘDZA

24 sierpnia (sobota) 2013 roku

Grono Pedagogiczne i Rada Rodziców Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy, Radni wsi, Sołtys i Rada Sołecka, Stowarzyszenie „Nasza Zabłędza” oraz Dom Kultury w Tuchowie mają zaszczyt zaprosić wszystkich mieszkańców wsi Zabłędza oraz gości na dobrą zabawę z okazji: 7. rocznicy nadania Szkole Podstawowej w Zabłędzy imienia Jana Pawła II, 2. rocznicy wręczenia sztandaru szkole oraz dorocznych dożynek wsi Zabłędza.

Program Festynu:

14.00 – 16.00 – Rozgrywki sportowe na dolnym boisku

18.00 – Uroczyste przekazanie wieńca dożynkowego i oddanie do użytku Przydrożnej Chaty przy szkole

19.00 – ZABAWA TANECZNA Z ZESPOŁEM „SAMI SWOI” z Zalasowej

Dożyńkom towarzyszyć będą stoiska z napojami i jadłem z Baru „SMACZNY KĘS” Państwa Ewy i Adama Kruczków z Zabłędzy.



kultura
www.dk.tuchow.pl

kurier tuchowski

TUCHÓW
WARTO ZOBACZYĆ
www.tuchow.pl

**TUCHOWSKIE
WIEŚCI**

Szanowni Mieszkańcy wsi Zabłędza! Szanowni Goście!

Przekazujemy Państwu szósty numer okolicznościowej gazety „Nasza Wieś Zabłędza”. Uznając potrzebę tej formy informacji, chcielibyśmy się z Państwem podzielić tym wszystkim, co dzieje się w naszej wsi, a przede wszystkim tym, co zasługuje na naszą i Państwa uwagę.

Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy w kolejnych numerach. To Państwo będziecie decydować, co ma być w przyszłości w tej gazecie, o czym będziemy pisać.

Korzystając z okazji, zespół redakcyjny serdecznie dziękuje Państwu Bernadecie i Kazimierzowi Szablowskiemu z Firmy KOREX z Tuchowa, Pani Krystynie Kamykowskiej z Biura Podróży w Tuchowie, Państwu Edycie i Krzysztofowi Suchanom z Firmy Pol-Farm w Tuchowie, Panu Łukaszowi Sadko z Firmy SADKO w Zabłędzy, Panu Piotrowi Kępie - Usługi Transportowe z Woli Rzędzińskiej oraz Panu Dyrektorowi Januszowi Kowalskiemu z Domu Kultury w Tuchowie. To dzięki Państwa pomocy (pokrycie kosztów druku) mógł zostać wydany kolejny numer gazety. Podziękowanie kierujemy również do Rady Sołeckiej, która od pierwszego numeru zajmuje się rozprowadzaniem gazety do wszystkich mieszkańców naszej wsi. Dziękujemy!

GŁOS BURMISTRZA

Szanowni Państwo!

Cieszę się z kolejnej okazji, aby móc podzielić się z czytelnikami refleksjami związanymi z funkcjonowaniem samorządu w gminie Tuchów.

Kolejna publikacja, która jest w pełni inicjatywą społeczną i opartą na prawdziwym wolontariacie, to pomysł niezwykle ciekawy i można rzec, wyjątkowy, gdyż Zabłędza jest praktycznie jedyną wioską wydającą regularnie taki periodyk. Zwykle na tych łamach dzielę się z Państwem swoimi uwagami dotyczącymi naszej gminy.

Zatem cóż można powiedzieć o wydarzeniach z ostatnich miesięcy w naszym samorządzie. Jak zapewne wszyscy obserwują, z finansami publicznymi nie jest najlepiej. Rząd szuka oszczędności, co odczuwamy także w gminach. Ograniczenia nałożone przez ministerstwo finansów jako samorządowcy często nazywamy „kagańcem”, który wymusza oszczędności i zaciskanie pasa zwłaszcza w wydatkach bieżących. Nie wywołuje to zadowolenia, bo ostatnie lata i uzyskane środki zewnętrzne dały możliwość realizacji wielu potrzebnych dla lokalnych społeczności zadań. Niestety, dzisiaj trzeba je ograniczać, bo narzucają to przepisy.

Kolejna sprawa to fakt, że praktycznie kończy się budżet unijny na lata 2007 – 2013, a zanim uruchomione zostaną kolejne środki, trochę czasu upłynie. Ponadto z posiadanych informacji wiemy, iż będą one inaczej dystrybuowane niż dotychczas. Więcej na duże programy regionalne i wysokie technologie, niż bezpośrednio do gmin na programy lokalne. Trzeba jednak być dobrej myśli i mieć nadzieję na kolejne środki, które będą zmieniać oblicze naszych miejscowości. Takim przykładem jest powstała w Zabłędzy „Przydrożna chata”, która ma być miejscem wypoczynku, integracji i spotkań towarzyskich. I tutaj muszę pochwalić Wasze środowisko za utworzenie Stowarzyszenia „Nasza Zabłędza” mają-

cego na celu działanie na rzecz rozwoju wioski. Każde działanie zbiorowe służy rozwojowi i wytwarza coraz lepsze więzi międzyludzkie. Jak powiedziałem na spotkaniu ze stowarzyszeniem: ważne, żeby byli ludzie, którym jeszcze „chce się chcieć”. Z tych doświadczeń powinni czerpać wszyscy.

Wiadomym jest, że nie wszystkie plany udaje się realizować, ale marzenia trzeba mieć i nie bać się urzeczywistniania ich w życiu. Uważam, iż nam jako tuchowskiemu samorządowi udaje się wiele. Przykładem jest budowa Tuchowskiej Strefy Aktywności Gospodarczej, która powstaje praktycznie na granicy Zabłędzy i Tuchowa. To duża szansa na powstawanie nowych firm i rozwój istniejących, a to oznacza nowe miejsca pracy, jakże istotne zwłaszcza dla młodego pokolenia. Sami nie udźwignęlibyśmy takiej inwestycji kosztującej prawie 7 milionów złotych, ale blisko 80 procentowa dotacja z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego dała nam takie szanse. Pewnie mało zauważalna jest również inwestycja w modernizację Stacji Uzdatniania Wody w Lubaszowej i Oczyszczalni Ścieków w Tuchowie. Te przestarzałe technologiczne obiekty wymagały odnowienia. Teraz są unowocześniane dzięki Programowi Operacyjnemu „Infrastruktura i Środowisko”, a koszty ponad 40 milionów złotych, nie licząc budowy sieci, były nie do udźwignięcia przez budżet gminy. Dotacja dała nam taką możliwość, woda będzie ozonowana, nie chlorowana, dzięki temu smaczniejsza, a ścieki lepiej oczyszczone, co poprawi stan środowiska.

Pisząc o sprawach bieżących, nie sposób nie wspomnieć o ustawie śmieciowej. Zmiana ustawy o gospodarowaniu odpadami, wprowadzona przez sejm, zrewolucjonizowała te zasady. Przerzuciła odpowiedzialność na gminy, które od 1 lipca „odpowiadają” za śmieci. Sama idea powszechnego odpłatności za śmieci jest ską-



diną słuszną, bo mamy wprowadzać recykling, czyli segregację odpadów, a nie składowanie. Wymaga to jednak odpowiedniej edukacji społeczeństwa, a jak to z edukacją bywa, konieczny jest czas i pewnie cierpliwość. Uczymy się wszyscy nowych przepisów i trochę zapewne upłynie czasu, zanim je wdrożymy i nauczymy ich stosowania. Stąd mój gorący apel o cierpliwość i wyrozumiałość ze strony społeczeństwa, bo na początku, jak to zwykle bywa, problemów nie zabraknie.

Kończąc pragnę podziękować pani sołtys Ewie Michałek, radnym: Tadeuszowi Zakrzewskiemu, Markowi Krzemieniowi, pani dyrektor Marii Solarz i wszystkim, którzy angażują się w społeczne sprawy: radzie sołectkiej, członkom wspomnianego wyżej stowarzyszenia - za zaangażowanie i aktywność. Bez Was nie byłoby sukcesów i tych na skalę gminy, i dla Wszech miejscowości. Pewnie nie wymieniam wszystkich z imienia i nazwiska, ale oddaję Państwu wielki szacunek i liczę na dalszą współpracę. Pozdrawiając życzę osiągnięcia wymarzonych celów.

Mariusz Ryś
Burmistrz Tuchowa



SŁOWO PROBOSZCZA

Zwyczajem lat ubiegłych i w obecnym została wydana gazeta „Nasza Wieś Zabłędza”. Niech kilka tych informacji o naszej wspólnocie parafialnej pomoże nam zapoznać się z tym, co się w niej dokonuje.

Kolejny już rok trudzimy się przy reštaurowaniu naszego zabytku, jakim jest zabytkowy kościół parafialny. W tym roku chcemy dokończyć osuszanie ścian i przygotować do odnowienia polichromii, która musi być naruszona wskutek prac zabezpieczających. Jak cała tarnowska diecezja, przygotowujemy się do peregrynacji obrazu Miłosierdzia Bożego i relikwii - jeszcze błogosławionego, a wkrótce św. Jana Pawła II i św. siostry Faustyny - ambasadorki Bożego Miłosierdzia. Wśród zmian zewnętrznych dokonują się zmiany duszpasterzy.

Za kilka tygodni pożegnamy ks. mgra Romana Michurę, którego decyzją ks. biskupa zastąpi ks. mgr Mariusz Urbański. Odchodzącemu ks. Romanowi dziękujemy za pracę w naszej wspólnocie i życzymy wszelkich łask Bożych w nowym miejscu posługiwania, a serdeczną modlitwą otoczmy nowego kapłana - ks. Mariusza.

Pragnę bardzo serdecznie podziękować całej wspólnocie parafialnej za troskliwość o nasz wspólny Dom i życzyć dalszej opieki Pani Tuchowskiej.

Szczęść Boże!

Wasz duszpasterz
Ksiądz Stefan Michalski

Nasza Wieś ZABŁĘDZA

Wydawca i opracowanie: Krzysztof Jasiński
Tel. 692 693 268, e-mail: kjasinski@tlen.pl

Korekta: Renata Gąsior Skład: Krzysztof Nowak

Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie

Redagują czytelnicy oraz zespół redakcyjny: Teresa Bryg, Krzysztof Jasiński, Maria Kras, ks. Stefan Michalski, Ewa Michałek, Mariusz Ryś, Maria Solarz, Alojza Starzyk, Krzysztof Tuman i Tadeusz Zakrzewski.

GMINNE DOŻYNKI W TUCHOWIE

19 sierpnia 2012



Zdjęcia: Krzysztof Jasiński

100 LAT SZKOLNICTWA W ZABŁĘDZY

1 września 2012



W Warszawie, najmiłszym z miast...

Mieszkańcy Zabłędzy w stolicy - 7 listopada 2012 roku



Zdjęcia: Krzysztof Jasniński

OKIEM SOŁTYSA

To już szósty numer gazetki „Nasza Wieś Zabłędza”. Czas szybko leci, a my piszemy kolejne karty historii Zabłędzy. Zostawiamy po sobie ślad naszego istnienia i działania. Gazetka weszła w harmonogram Zabłędzy, ukazując i przybliżając mieszkańcom i gościom wszystko to, co dotyczy pracy szkoły, sołectwa, rady sołeckiej i naszych mieszkańców. Każdy dzień różni się od poprzedniego, przynosi nowe wydarzenia, przeżycia, ciekawe chwile, te dobre i te gorsze.

Rok 2012 to czas wspaniałych uroczystości kulturowo- oświatowych przeżywanych przez Zabłędę. Już na samym początku roku nasz mieszkaniec Krzysztof Jasiński otrzymał nagrodę „Melanisz” - za całokształt swojej pracy. Słowa uznania i gratulacje, bo to już drugi zabłędzanin (Franciszek Turaj - 2010) został uhonorowany tak ważną dla regionu tuchowskiego nagrodą.

15 sierpnia 2012 roku o godz. 10.30 w Piotrkowicach ksiądz proboszcz Stefan Michalski poświęcił wieniec dożynkowy Zabłędzy i Piotrkowic. Małżeństwa- przedstawiciele Zabłędzy godnie reprezentowały nas w nowych, pięknych strojach ludowych i barwnym konnym orszaku dożynkowym również na gminnych dożynkach w Tuchowie w dniu 19 sierpnia 2012 roku.

1 września 2012 roku świętowaliśmy jubileusz 100-lecia szkolnictwa, doroczne dożynki oraz festyn ludowy w Zabłędzy. Jakże ważne i wspaniałe chwile dane było nam doświadczać i zapisywać się w kolejne karty historii szkoły i wsi. Radość jest duża, wszakże mamy piękną odnowioną szkołę, wspaniałego patrona, nowy sztandar, plac zabaw dla dzieci, a teraz jeszcze altanę letnią. 100-lecie to doniosły jubileusz, nie tylko dla absolwentów, nauczycieli, ale także dla całej naszej miejscowości. Licznie przybyli goście, nauczyciele uczący w tej szkole oraz mieszkańcy potwierdzili ważność chwili. Bogata oprawa słowna i muzyczna połączyła zabłędzan wielu pokoleń, którzy licznie włączali się w uświetnienie naszych uroczystości. Powstały „Chór Radosnych Absolwentów” to dowód na to, że można razem współpracować bez względu na różnicę wieku i zrobić coś dla innych, by wszystkim radośniej się żyło. Te chwile wspólnie spędzone przy śpiewie i muzyce łączą i pozwalają na rozwijanie nowych inicjatyw i powstawanie ciekawych pomysłów, które można realizować w coraz szerszym gronie. To cieszy, że Zabłędza się łączy i rozwija oraz zmierza w dobrym i właściwym kierunku.

...” Razem można więcej”... Czego życzę wszystkim mieszkańcom, aby jeszcze liczniej włączali się we wspólne działanie na rzecz naszej małej ojczyzny- Zabłędzy.

Dziękuję wszystkim absolwentom tej szkoły od najmłodszych do najstarszych za obecność. Pani dyrektor szkoły Marii Solarz i gronu pedagogicznemu za przygotowanie obchodów całej uroczystości. Panu radnemu Tadeuszowi Zakrzewskiemu, radzie sołeckiej, panu Krzysztofowi Jasińskiemu i mieszkańcom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tych wydarzeń.

Wieniec dożynkowy przekazaliśmy absolwentom naszej szkoły jako dar z okazji 100- lecia szkolnictwa w Zabłędzy.

W nocy 2 września 2012 roku, zaraz po festynie udaliśmy się z wieniec dożynkowym na Jasną Górę do Częstochowy, aby dziękować za dar chleba i plony z rolnikami z całej Polski. Powierzylimy Jasnogórskiej Królowej Polski naszą miejscowość, jej mieszkańców,

prosząc o zdrowie, opiekę i błogosławieństwo w pracy na roli i w życiu rodzinnym. To wspaniałe chwile głęboko przeżyte przez uczestników pielgrzymki. Uczestnictwo w Eucharystii, wysłuchanie słowa Bożego i godne reprezentowanie naszej gminy przez delegację z Buchcic, Piotrkowic, Lubaszowej, Jodłówki Tuchowskiej, Kielanowic i Zabłędzy - tego mogliśmy doświadczyć, pielgrzymując, a nasi bliscy zobaczyć nas na żywo w transmisji telewizyjnej. Dziękuję w imieniu wszystkich pielgrzymów panu burmistrzowi Tuchowa Mariuszowi Rysiowi za sponsorowanie przejazdu autokaru do Częstochowy oraz państwu Marii i Stanisławowi Sajdakom, którzy corocznie pielgrzymują z nami bezinteresownie i przewożą nasze wieniec. Państwu Bernadecie i Kazimierzowi Szablowskim dziękuję za dar serca, który osładza i uprzyjemnia nam pielgrzymowanie.

2 grudnia 2012 roku odbyło się zebranie wiejskie. Omawiane były na nim nowe zasady gospodarowania odpadami komunalnymi, uchwały podatkowe na 2013 rok, które przedstawił pan burmistrz Kazimierz Kurczab. Podsumowana została praca rady sołeckiej w 2012 roku oraz podzielono subwencje na 2013 rok. Subwencja Zabłędzy na 2013 rok to 32 000 zł. Podzielono ją w następujący sposób: 5 000 zł odśnieżanie, 3 000 zł na szkołę, 20 000 zł drogi, 4 000 zł rezerwa na drogi (w razie braku na odśnieżanie).

Długa aura zimowa, intensywne opady śniegu, mrozy pochłonięły ogromne środki sołectwa. W 2012 roku rada sołecka miała do dyspozycji 30 900 zł. Z dodatkowych środków otrzymała kwotę 6 396 zł na naprawę zniszczeń po ulewnych deszczach. „Z dróg transportu rolnego” otrzymaliśmy kwotę 54 196,34 zł na drogę tzw. do Młynica na wykonanie podbudowy i nawierzchni asfaltowej na długości 350 m. Za wszelką pomoc dziękuję urzędowi gminy i panu burmistrzowi Mariuszowi Rysiowi.

Rok 2013 rozpoczął się długą i śnieżną zimą. W maju liczne, intensywne opady deszczu poczyniły duże zniszczenia w uprawach rolnych, infrastrukturze drogowej, niszcząc pobocza, rowy i nawierzchnie drogowe, a także obejścia gospodarcze mieszkańców. Ciągłe staramy się remontować i poprawiać stan dróg, ale aura nas nie oszczędza. Niejednokrotnie zniszczeniu uległo to, co się wcześniej udało wykonać dużą ilością środków i olbrzymim zaangażowaniem mieszkańców i sołectwa.

Na wiosnę tego roku z inicjatywy pana radnego Tadeusza Zakrzewskiego powstało Stowarzyszenie „Nasza Zabłędza”. Wybrany został zarząd, na czele którego stanęła pani Teresa Bryg. Stowarzyszenie ma działać na rzecz wsi i jej mieszkańców, a za jego przyczyną będzie można starać się o dodatkowe środki. Pierwszym krokiem było zaproszenie mieszkańców Zabłędzy na zwiedzanie nowo powstałego Muzeum Miejskiego w Tuchowie. Mieści się w nim duża ilość zbiorów naszego rodaka Tadeusza Radwana, którego imieniem została nazwana jedna z sal. 27 czerwca 2013 roku o godz. 18.00 na spotkaniu z panem burmistrzem i przewodniczącym Rady Gminy nasi mieszkańcy mieli możliwość zwiedzenia muzeum i wysłuchania cennej lekcji historii przybliżającej pamiętki i zbiory. Licznie zgromadzeni mieszkańcy godnie uczcili pamięć darczyńcy w 10. rocznicę jego śmierci. Cieszy fakt, że wieloletnia praca śp. Tadeusza Radwana nie poszła na marne, a zbiory znalazły się we właściwym miejscu. Będą przybliżać następny pokoleniom dawne czasy, niejednokrotnie bardzo ciężkie i bolesne za okupacji na ziemiach tuchowskich oraz ukazywać pracę domową i ówczesny sprzęt.

Rok 2012/2013 to okres bogaty w wydarzenia w Zabłędzy. Dobrze, że nowe osoby włączają się do współpracy i troszczą się o naszą miejscowość. Sołectwo jest otwarte na dobrą i liczną współpracę z mieszkańcami. Nowe osoby to nowe pomysły, nowe inicjatywy, wsparcie i wspólna praca. Dobra współpraca i wspólne działania przynoszą o wiele większe korzyści, czego stowarzyszeniu i wszystkim mieszkańcom Zabłędzy życzę i zapraszam do wspólnej troski o naszą małą ojczyznę- Zabłędę.

*Tekst: Ewa Michalek – sołtys wsi
Zdjęcie: Krzysztof Jasiński*



SZKOLE W ZABŁĘDZY STUKNĘŁO STO LAT... WIEK SZKOLNEJ MŁODOŚCI PRZYBLIŻYŁ SIĘ ZNÓW...

W sobotę 1 września br. w 73. rocznicę wybuchu II wojny światowej w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy odbyła się gminna inauguracja roku szkolnego 2012/13 połączona z 6. rocznicą nadania imienia szkole, pierwszą rocznicą wręczenia sztandaru szkole, obchodami 100-lecia szkolnictwa w Zabłędzy oraz dorocznymi dożynkami wsi i VI Festynem Sołectwa Zabłędza.

Podczas uroczystości obecni byli: wicekurator Grzegorz Baran, burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś, przewodniczący Rady Miejskiej Ryszard Wrona, radni powiatu tarnowskiego: Andrzej Słowik i Bogdan Płachno, radni Rady Miejskiej w Tuchowie, pracownicy gminy, dyrektorzy szkół, instytucji społecznych i kulturalnych oraz nauczyciele, którzy uczyli w tej szkole, a także sponsorzy szkoły. Na uroczystości licznie przybyli zaproszeni goście, delegacje szkół z pocztami sztandarowymi, grono pedagogiczne, uczniowie szkoły, absolwenci oraz mieszkańcy Zabłędzy. Uroczystość rozpoczęła msza święta pod przewodnictwem księży z parafii pw. św. Michała Archaniola w Piotrkowicach: ks. proboszcza Stefana Michalskiego i wikariusza ks. Romana Michury oraz o. Marka Mirusa z parafii NNMP w Tuchowie.

Podczas uroczystości miało miejsce ślubowanie uczniów klasy I. To historyczny moment. To właśnie uczniowie I klasy w roku szkolnym 2012/2013 rozpoczynają nowy etap w życiu szkoły. To oni wprowadzają szkołę w drugie stulecie, będą pisać dalszą historię Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy.

Część artystyczna przygotowana została przez grono pedagogiczne, uczniów i absolwentów szkoły. Należy podkreślić, że wiele osób zaangażowało się w przygotowanie tej uroczystości, a w szczególności dyrektor szkoły Maria Solarz i radny Tadeusz Zakrzewski. I już na wstępie wszystkim i każdemu z osobna należą się podziękowania.

Jako absolwentka tejże szkoły cieszę się bardzo, że również mogłam wziąć udział w tej doniosłej uroczystości. Nikt nie zaprzeczy chyba, że bardzo mile spędziliśmy wspólnie te chwile.

Szkole stuknęło sto lat i nam przyszło w zaszczytce wspominać ten czas.

Sto lat minęło – to jeden wiek, który minął jak jeden dzień.

Zacny jubileusz!

W ślad za słowami piosenki pt. „Jubileusz szkoły w Zabłędzy”, napisanej specjalnie na tę okazję przez panią Halinę Zborowską Krzyśko – można by rzec – uczniowie na festyn przybiegli co tchu.

„Wiek szkolnej młodości przybliżył się znów.

Wzruszeń tak wiele!

Radości, bo smutku nie wspomni nikt z nas. (...)

Jak miłe przeżycia nasuwa ten czas i starszym i całkiem młodym.

Bo przecież z nostalgią wspomina się te niezapomniane przygody”.

Tak, to prawda. Wspomnień, radości i wzruszeń było ... uff.

Piosenkę tę z akompaniamentem pana Tadeusza Goliszewskiego wykonał utworzony specjalnie na tę okazję wielopokoleniowy „Chór Radosnych Absolwentów”.

Starsi mieszkańcy mogli sobie przypomnieć,



a młodzi wyobrazić, jak to dawniej w szkole bywało.

Przedstawiono historię szkolnictwa w Zabłędzy, której początki sięgają okresu międzywojennego. Historia przeplatana piosenkami z tamtych lat w wykonaniu dzieci, młodzieży i „Chóru Radosnych Absolwentów” pozwoliła przenieść się w tamte lata, niełatwe lata ..., lecz szkoła przetrwała wszystko. Cytując słowa piosenki pt. „Jubileusz szkoły w Zabłędzy”:

„(...) Choć było też wiele burzliwych tych lat,
to szkoła przetrwała wszystko!

I wielu jej uczniów udało się w świat
Rozślawiać ten kraj nasz nad Wisłą (...).”

Jak to zostało powiedziane podczas uroczystości, historia szkoły to nie tylko mury, to przede wszystkim ludzie i ich losy. W ciągu 100 lat historii szkolnictwa w Zabłędzy wychowano kilka pokoleń, ucząc je patriotyzmu, szacunku i wiary we własne możliwości. Wszystko to dzięki ludziom, którzy nie szczędzili trudu i serca. Ich wszystkich wspomniano podczas jubileuszu z sympatią i wdzięcznością.

Wspominano szkolne życie, ale nie tylko naukę. Imprezy, potańcówki, wycieczki klasowe PKP i PKS-em, ogniska, ..., można by powiedzieć – to dopiero na ówczesne czasy była frajda, wyjazd na obóz harcerski, w który przeniosła uczestników uroczystości piosenka:

„(...) Czerwona róża biały kwiat,
Czerwona róża biały kwiat,
Wędruj harcerko, harcerko wędruj,
Wędruj harcerko ze mną w świat (...).”

Wspomnieniami z lat szkolnych podzieliła się pani Halina Krzyśko, opowiadając anegdoty, m.in. o tym, jak to dawniej po księdza wozem jeżdżono ..., sprawdziła listę obecności absolwentów roku 1959/1960: „Cich Irena – nieobecna, Michalek Bronisława – nieobecna, Tyrka Stanisław – obecny, Zborowska Halina – obecna”. Była to klasa, jak widać, mało liczna, na uroczystości frekwencja wynosiła 50 %. Pani Halina wspomniała również o najstarszej żyjącej absolwentce szkoły – pani Franciszce Kapce. Krótka relacja z wizyty u pani Franciszki na stronie 8 i 9.

Niejedną z osób obecnych na uroczystości jest częścią tej historii, tworzyła ją i ma w niej swoje miejsce. Z nostalgią powracamy do tamtych dni.

Uroczystość swoimi talentami wokalnymi i tanecznymi uświetnili uczniowie i absolwenci szkoły. „Wiele bym dał, by wrócić tam znów” – słowami piosenki zespołu Dżem młodzież – ab-

solwenci Szkoły Podstawowej w Zabłędzy wyrazili emocje, jakie łączy ją z niedawno opuszczoną szkołą. Układy taneczne zaprezentowali Gabriela Hudyka i Artur Michalek – para taneczna z Domu Kultury w Tuchowie.

Na koniec uroczystości głos oddano najmłodszemu, a zarazem najważniejszemu osobom w tej szkole. To teraz oni piszą nową kartę historii Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy. Co prawda historię szkoły znają tylko z opowiadań swoich przodków i pradiadów, ale jak sami powiedzieli podczas swojego występu, chcą, tak jak ich poprzednicy, żyć w pokoju i miłości, chcą poszukiwać prawdy oraz służyć swojej ojczyźnie. Po prezentacji słownej uczniowie szkoły zaśpiewali piosenkę „My Jana Pawła uczniowie”.

Dzień 1.09.2012 r. to 6. rocznica nadania szkole imienia Jana Pawła II, co zostało podkreślone w piosence „Jubileusz szkoły w Zabłędzy” w wykonaniu „Chóru Radosnych Absolwentów”:

„(...)A jeszcze rzecz ważną przypomnieć tu chcę,

Spotkała nas radość taka,
Że nasza szkoła od sześcioletniego już lat
Ma imię wielkiego Polaka (...).”

Pozostaje życzyć młodemu pokoleniu, aby za przyczyną patrona Jana Pawła II wzrastało w naukę, mądrość, wierze oraz umiłowaniu drugiego człowieka i ojczyzny.

Należy nadmienić, iż podczas uroczystości sołtys wsi – pani Ewa Michalek przekazała wieniec dożynkowy delegacji – jednym z najstarszych absolwentów szkoły, rodzeństwu: Helenie Zielińskiej, Marii Czapli i Franciszkowi Turajowi. Wieniec ten 2.09.2012 r. prezentowany był na Jasnej Górze podczas Ogólnopolskich Dożynek 2012, wydarzenie to transmitowała Telewizja Polska TVP1 – relacja z tej uroczystości na stronie 14.

Na zakończenie uroczystości pani Maria Solarz – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II złożyła wszystkim serdeczne podziękowania.

Piosenką z repertuaru Maryli Rodowicz „Ale to już było” we wspólnym wykonaniu absolwentów i uczniów zakończono uroczystości i zrobiono pamiątkowe zdjęcie.

Życzymy kolejnych owocnych 100 lat!

Tekst: Maria Kras
Zdjęcie: Krzysztof Jasiński

Kurier Tuchowski Nr 2 (2) Wrzesień 2012

Stulecie szkoły w Zabłędzy

Wspomnienia jej byłej nauczycielki, kierownika i dyrektora szkoły

Wpisując się w historię 100-lecia Szkoły Podstawowej w Zabłędzy, postaram się przypomnieć przeżyte wydarzenia, te godne pamięci i te związane z trzydziestoletnią pracą w tej szkole.

W sierpniu 1958 roku przybyłam wraz z rodziną do Zabłędzy. Zamieszkałam w mieszkaniu służbowym w szkole. Od 1 września byłam nauczycielką na pełnym etacie. Warunki pracy były dobre, bo nowa szkoła, nowe wyposażenie. Starłam się, aby w klasach było miło i przytulnie, a dzieci miały rodzinną i koleżeńską atmosferę.

W styczniu 1959 roku powierzono mi obowiązki kierownika szkoły. Z obawą przyjąłm tę funkcję. Liczyłam na pomoc przełożonych, którą otrzymałam. Miałam wielkie plany, aby o mojej szkole, bo tak ją pokochałam i uważałam za część siebie, mówiono zawsze dobrze i żeby miała dobrą renomę w gminie i powiecie. Przystąpiłam więc do realizacji swoich pomysłów. Rodzice i władze miejscowe, a więc sołtys i Komitet Rodzicielski byli moimi dobrymi sojusznikami. Szkoła stała się prawdziwym ośrodkiem kultury i oświaty. Działała na zasadzie szkoły otwartej, gdzie były zajęcia od rana do późnych godzin wieczornych. Organizowałam odczyty, kursy tematyczne, których wykładcami byli pedagodzy i pracownicy powiatowych urzędów. Spotkania te cieszyły się dużym zainteresowaniem i frekwencją. Młodzież, nie mając żadnych możliwości rozrywki w czasie długich, zimowych wieczorów, spotykała się w szkole. Poważne tematy kursów i odczytów urozmaicałam nauką tańców ludowych, przygotowywaniem skeczy scenicznych, niczym dziś, tak modnych kabaretów. Ćwiczyliśmy przedstawienia sztuk teatralnych, np. „Powrót posła” Ursyna Niemcewicza. Wymienioną sztukę wystawialiśmy na scenie w naszej szkole, a po dobrej recenzji w sąsiednich wsiach: Łowczowie i Piotrkowicach.

Wiele uwagi poświęcałam osiągnięciu przez uczniów dobrych wyników w nauce. Zgłaszałam szkołę do różnych konkursów powiatowych, np. czytelniczego oraz ze znajomości przepisów drogowych, w których uczniowie zajmowali pierwsze lub drugie miejsce (ucz. Marek Nowak, ucz. Krystyna Czaplą). Uczniowie mojej szkoły brali udział w olimpiadach przedmiotowych, np. polonistycznej i geograficznej. Osiągali bardzo dobre wyniki zarówno na etapach szkolnych, jak i w powiecie. Uczeń Starzyk Andrzej wygrał olimpiadę geograficzną, do której przygotowywała go pani Zofia Cibor. W olimpiadzie polonistycznej uczennica Łabędź Barbara zajęła trzecie miejsce w powiecie. Bardzo dbałam o estetykę szkoły wewnątrz i na zewnątrz. Przed szkołą były piękne klomby z kwiatami. Brałm udział w konkursie „Ukwiecania Szkół”, w którym zajęłm II miejsce.

Szkoła przechodziła chwile reorganizacji ze względu na reformy oświatowe. Zmieniał się stopień organizacji szkoły. Z ośmioklasowej najpierw obniżono do czteroklasowej, a później nawet do trzyklasowej z oddziałem przedszkolnym. Stan ten nie trwał długo, bo staraniem rodziców, a szczególnie pań z Komitetu Rodzicielskiego (Haliny Imburskiej i Bronisławy Hałagardy) w roku szkolnym 1981/82 przywrócono ośmioklasową szkołę podstawową.

Baza szkoły stale się poprawiała. Przybywało pomocy naukowych, mieliśmy telewizor, początkowo czarno-biały, w późniejszych latach kolorowy oraz aparat do przeźroczy. Każdy nauczyciel miał specjalizację w wykładanym przez siebie

przedmiocie. Był więc matematyk, geograf, historyk, polonista i pan od wychowania fizycznego. W osiągnięciu dobrych wyników w organizowanych konkursach i olimpiadach pomagali mi nauczyciele uczący danych przedmiotów. Na wyróżnienie zasługuje nauczycielka geografii Zofia Cibor, która prowadziła kółko krajoznawcze. Angażowała się w organizację imprez szkolnych, takich jak: choinka, akademie, apele. Bardzo dobrą nauczycielką była też pani Teresa Zajac. Świetnie prowadziła zajęcia w klasach I – III. Dobrą pracą z drużyną harcerską wyróżniała się pani Władysława Trytek. Umuzyczniała uczniów nauczycielka Maria Gładysz. Logiczne myślenie i matematyczne pojęcia kształciła pani Janina Noga, a później młoda, ale bardzo dobrze ucząca pani Zofia Giemza. Muszę stwierdzić, że grono nauczycielskie zawsze było solidne, a atmosfera w nim rodzinna, co zauważały władze wizytujące szkołę. Poziom nauczania był wysoki, więc uczniowie, którzy ubiegali się o przyjęcie do szkół ogólnokształcących czy techników, zdawali egzaminy pozytywnie.

Mimo że szkoła została oddana do użytku w grudniu 1956 roku, nie była do końca wykończona. Budynek nie posiadał elewacji, centralnego ogrzewania, a teren wokół szkoły był nieuporządkowany. Szkoła nie posiadała też ogrodzenia, co było bardzo niebezpieczne, ponieważ znajdowała się ona przy drodze powiatowej o dużym nasileniu ruchu. Wszystkie te braki musiałm uzupełniać, starając się o dotację z Wydziału Oświaty w Tarnowie, funduszu gminy w Tuchowie. Duży wkład pracy wnieśli rodzice, którzy angażowali się społecznie w wolnym czasie. W latach mojej pracy w szkole czynne było schronisko młodzieżowe, oceniane bardzo wysoko przez władze PTSM oraz młodzież korzystającą z niego. Warunki lokalowe były dobre, było czysto i estetycznie. Schronisko w Zabłędzy było wyróżniane w konkursach i nagradzane, a ja jako jego kierownik otrzymałam nagrody pieniężne, dyplomy oraz wyjazdy do ciekawych miejsc w Polsce, np. w Sudety, do Poznania, Warszawy, Zamościa.

W 1987 roku zakończyłam swoją pracę pedagogiczną, odchodząc na emeryturę. Za swoją wieloletnią pracę uhonorowana zostałam Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, medalem „Za zasługi dla turystyki”, odznaką „50 lat w ZNP” oraz licznymi dyplomami i nagrodą pieniężną Ministra Oświaty II stopnia.

Będąc na emeryturze, cieszę się niezłym zdrowiem i uważam się za kobietę spełnioną zawodowo i społecznie.

Tekst: Alojza Starzyk

Zdjęcie i reprodukcja: Krzysztof Jasiński



ZE WSPOMNIENI NAJSTARSZEJ MIESZKANKI I ABSOLWENTKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II W ZABŁĘDZY

W dniu 13 września br. wraz z panią Haliną Zborowską Krzyśko udałam się z wizytą do pani Franciszki Kapki, najstarszej mieszkanki i równocześnie najstarszej absolwentki Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy, mieszkającej obecnie w tejże wsi.

Pani Franciszka Kapka z domu Pyzdek przyszła na świat 19 grudnia 1916 r. Mieszkanie ubogie było, jak wyraził w wierszu pt. „Tułaczy los” syn pani Franciszki, Edward: „(.....)chata pod strzechą, nieco pochylona, za oknem studnia gontem zadaszona. Zamiast podłogi klepisko, ściany wapnem wybielone (...)”.

Jak wspomina pani Franciszka, w 1923 r. rozpoczęła naukę w Szkole Podstawowej w Zabłędzy. Lubiła chodzić do szkoły. „Bardzo mnie to interesowało, cieszyło mnie. Mieliliśmy taką panią, była bardzo młoda, nie nas nie uczyła. Była bardzo zajęta, miała mamę starszkę, którą musiała się opiekować, ciągle wyjeżdżała. Przyszła na godzinę, dwie, powiedziała nam takie pitu litu i poszła sobie. Później była druga pani, która z kolei opowiadała nam cały czas bajki, jedną po drugiej. Aż w końcu zaczęła nas uczyć pani Maria Skorupska. I wtedy dopiero zaczęła się nauka” – mówi pani Franciszka.

Pani Franciszka to bardzo skromna osoba. „Nie lubię się chwalić, ale nie uczyłam się źle” – odpowiada na pytanie, jaką była uczennicą.

Szkolę i naukę w szkole wspomina tak: „No cóż, bieda była niesamowita, jedna duża sala. Było nas cała izba. Było 5 klas, ale nauka trwała 7 lat, klasy były łączone. Do pierwszej i drugiej klasy chodziło się rok, do trzeciej, czwartej i piątej po dwa lata. Pierwsza, druga, trzecia klasa miały razem lekcje”. Pomyślałam sobie, że pewnie uczniowie nie uczyli się i nie przechodzili z klasy do klasy, ale to nie było tak, wyjaśniła mi pani Franciszka. „Tak po prostu było, do trzeciej, czwartej i piątej klasy chodziło się po dwa lata”. Pani Franciszka zakończyła edukację wcześniej, złożyła podanie i została zwolniona z nauki. Zaskoczyła mnie tym stwierdzeniem: „złożyłam podanie, no bo po co chodzić do szkoły, jak jedno i to samo się uczymy” – zapewne pani Franciszka po prostu zdolną uczennicą była, zresztą jak wcześniej wspomniała, dobrze się uczyła, ale jak dodaje dalej „z ostatniej klasy została zwolniona, a w dodatku ciężkie czasy były, nie było grosza, trzeba było robić w polu”.

Gier i zabaw w szkole nie było wiele, ale „bardzo dobrze było w szkole, było bardzo wesoło, przy starej szkole był plac zabaw, na którym toczyliśmy kregle, ci z początku szli pomału, a ten ostatni to tak musiał lecieć ... , a raz jedna dziewczynka tak się przewróciła (śmiech), było bardzo wesoło, śpiewaliśmy piosenki, chodzili do lasu, ...”.

Okazało się, że uczniowie czasem nawet wagarowali, „chłopaki chodzili za rzekę, jeździli z górki,, chłopaki niezbyt grzeczni byli, dokuczali sobie, wielkich awantur nie było, ale zaraz każdy skarżył pani”.

Za złe zachowanie paskiem można było dostać, pani Franciszka wspomina, że nawet od księdza Gruszkowskiego lekko paskiem dostała. „Miałam dwa warkoczki, raz na lekcji religii chłopaki rozkręcili mi je, więc je zaczęłam zaplatać, poszedł ksiądz i dał mi paskiem, ale nie bolało (śmiech)”. Pani Franciszka dobrą koleżanką była, wzięła winę na siebie, nie poskarżyła się na kolegów. Religia była co tydzień, po księdza furmanką jeżdżono.

Co rok chodziła do Piotrkowic składać życzenia księdzu Michałowi Gruszkowskiemu z okazji imienin. „Trzeba było ładnie się ubrać, wziąć bukiet kwiatów, nauczyć się życzeń i tak co roku o tej samej porze. Na pamiątkę ksiądz zawsze podarował malutki prezent – książeczkę o jakimś świętym” – opowiada pani Franciszka.



Jako młoda dziewczyna należała do Koła Młodzieży w Zabłędzy, gdzie uczyła się sztuki teatralnej. Występowała na scenie, zagrała m.in. główną rolę w „Grubych rybach” Michała Bałuckiego. „Kierownik kółka młodzieży powiedział mi, że muszę się ładnie ubrać. Bardzo się tym zmartwiłam, bo skąd tu wziąć ładne ubranie, przecież na wsi nie ma takich strojów. Jak się chodziło na co dzień, tak się szło do szkoły, była straszna bieda. Ale przyszła mi myśl do głowy, moja była nauczycielka – pani Skorupska, która była zamożna. Miałam straszną tremę, wstydziłam się bardzo, ale poszłam do niej z prośbą o wypożyczenie stroju”. I jak dodaje „pożyczyła mi bez problemu nowiutki strój, raz tylko w nim w kościele w niedzielę była”. A że pani Franciszka skromna osoba, podziękowała grzecznie za kapelusz, który jej pani Skorupska do stroju pożyczyła chciała. „To do przesady

by było, ja jestem prosta dziewczyna ze wsi” – dodaje pani Franciszka. Musiała pięknie wyglądać w tym stroju, jak sama mówi: „jak się ubrałam w ten strój tam gdzieś za sceną, a chłopaki mnie nie widzieli w nim, bo przyszedłam w swoim stroju, to takie dziadoskie nie było, ale takie wiejskie, nie to, co teraz. Jak się już przebrałam w ten strój i wyszłam na scenę, chłopaki, którzy już byli na scenie, nie poznali mnie, zdziwili się i powiedzieli do mnie: A żeby cię tak hamera wzięła, skąd tyś się tak ubrała? – a ja odpowiadałam im, że ukradłam” (śmiech).

Koło Młodzieży wystawiło również sztukę o życiu i śmierci Karoliny Kózkówny. „Ja, Wandzia Czapla, siostra mojego męża, Zosia Karwat grałyśmy w tej sztuce. Dużo nas grało, mój brat był żołnierzem ruskim, który zamordował Karolinę, strasznie to przeżywał” – ze wzruszeniem wspomina pani Franciszka.

Pani Franciszka wywodzi się z wielodzietnej rodziny. Rodzice jej musieli ciężko pracować w gospodarstwie, z dumą opowiada o nich: „rodzice moi byli bardzo dobrzy, bardzo pobożni, starali się pracować jak mogli, ciężko pracowali, żeby utrzymać gospodarstwo, zapłacić podatki”. Było ich siedmioro rodzeństwa: 5 dziewczyn i 2 chłopców. Niestety, podczas I wojny światowej jako małe dzieci na różne choroby zmarły 4 siostry i 1 brat. Z ogromnym wzruszeniem pani Franciszka wraca do tych wspomnień: „jak strasznie rodzice wtedy rozpaczali....., a Ludwiś malutki to był taki kochany, podobnie jak do wspomnień o swoim bracie Stanisławie, z którym została: „jak skończył zawodówkę, zaraz poszedł do pracy, by pomóc rodzicom, pocziwcy człowiek, później poszedł do wojska, wojsko wysłużył, wrócił, ..., gdy wybuchła II wojna światowa, dostał powołanie na wojnę, w wieku 27 lat zginął w obozie w Mathausen-Gusen w Austrii. Wcześniej był w obozie w Oświęcimiu i w Niemczech w Dachau, ci, co tam byli razem z nim, nie chcieli o tym opowiadać, powiedzieli tylko, że był strasznie wycieńczony, co on biedny musiał wycierpieć.... Zginął w komorze gazowej, a z obozu dostaliśmy zawiadomienie, że zmarł na atak serca”.

W 1940 r. pani Franciszka wyszła za mąż. Po wojnie w kwietniu 1947 r. rodzina państwa Kapków, podobnie jak wiele innych rodzin z Zabłędzy, wyjechała na zachód na Ziemię Odzyskane. „Ciężkie czasy po wojnie były, wszystko było zniszczone, wyjechalśmy za chlebem, jechaliśmy w bydłych pociągach, z krowami...., chyba 22 rodziny z Zabłędzy: Turajowie, Tyrkowie, Duszowie, Chwistkowie, Salamonowie, wtedy wyjechało we wrocławskie...., tam osiedliliśmy się, mieliśmy gospodarstwo – 10 hektarów, trzeba było ciężko pracować. Żeby jakoś się utrzymać, jeździłam na rowerze do Sycowa sprzedawać masło, sery, fajka, Co miesiąc była składka na odbudowę War-



Koło Młodzieży w Zabłędź (zdjęcie z 1936 r.)

szawy, ponadto było zalecenie, żeby oddawać do gminy kontyngent, oddawaliśmy zboże, mleko, mięso. Jak nie było swojego cielecia, trzeba było kupić u kogoś i oddać” – wspomina pani Franciszka.

Mieszkali w miejscowości Lipka niedaleko Sycowa. „Za Niemców nazywała się Szejnał, znaczy Ładna, później dopiero Lipka, chyba dlatego, że przy drodze lipa przy lipie rosła” – mówi pani Franciszka. Musieli urządzać dom od podstaw, kto pierwszy wyjechał, miał większe możliwości. „Kradli wszyscy niesamowicie, nawet okna, jak zajechaliśmy, też nie mieliśmy okien w domu ...” – dodaje pani Franciszka.

Parafia była w Miłowicach – ok. 3 km od Lipki. Wszystkie rodziny mieszkaly w jednym dużym bloku, skromnie było, jedynie „Salamonowie mieszkali w domu po administratorze, była tam nawet łazienka, kilka pokoi, bardzo elegancko było. My mieszkaliśmy zaraz koło szosy, jak przyszła niedziela, wszyscy przychodzili do nas, siadali na schodach i zaczynały się pogadanki, ... Jednego dnia przyszła tamtejsza kobieta i powiedziała mi, że przed domem Salamonów dwóch Niemców było pochowanych, jakby wiedzieli, zapewne nie chcieliby tam mieszkać. Nikomu o tym nie powiedziałam, sekrety to ja umiałam utrzymać” – dodaje pani Franciszka.

Mąż pani Franciszki był złotą rączką, jak wspomina córka – pani Halina: „Wszystko umiał zrobić, co wziął do ręki, wszystko zrobił. Na zachodzie był stelmachem, robił m.in. koła do wozu. Wszyscy chcieli, żeby poszedł do państwowej roboty, ale on nie chciał. Po wojnie chcieli, żeby mosty budował, ale też nie poszedł. Nie chciał, żeby ktoś nad nim stał, trzymał rygor i kazywał, co ma robić, jak mawiał, chciał być kierownikiem sam sobie. Był dobrym fachowcem, więc roboty mu nie brakowało, wszyscy do niego przychodzili, robił nawet meble do gminy. Oboje

z mamą musieli ciężko pracować na gospodarce. My też jako małe dzieci pomagaliśmy im w gospodarstwie”.

Rodzina państwa Kapków mieszkała na zachodzie 9 lat. Wrócili do Zabłędź w 1956 r. „Czas było wracać, rodzice moi w podobnym wieku byli, konieczna była pomoc, mama była chora, egzemę na ręce dostała, straszna to jest choroba, tata mój napisał list, że on też źle się czuje i nie wiadomo, czy rok przeżyje, .. więc wróciliśmy, by w gospodarstwie pracować”. Tata pani Franciszki zmarł w 1957 r.

W latach 50 – tych inne rodziny, które również wyjechały na zachód, wracały z powrotem do Zabłędź, „a do dzisiaj z kobiet, które tam były, żyje chyba tylko Salamonowa, Kapkowa, Chwistkowa i ja” – wylicza pani Franciszka.

Po powrocie z zachodu rodzina państwa Kapków zajęła się gospodarstwem. „Budowaliśmy wszystko od podstaw, dom był pod strzechą, więc trzeba było postawić nowy, kupiliśmy pola i pracowali w gospodarstwie” – wspomina pani Franciszka.

Pani Franciszka to niezwykle miła i sympatyczna oraz ciepła i skromna kobieta. Wyznająca swoje chrześcijańskie wartości, mocno wierząca i religijna. Była kochającą żoną. Mąż pani Franciszki zmarł w 1997 r. Niełatwe miała życie, naznaczone poświęceniem, cierpieniem i ciężką pracą. Rzykując własne życie, urodziła bliźniaki. Doczekała się czworga dzieci: trzech synów i jednej córki oraz dziewięciorga wnuków i dwanaściorga prawnuków. Kochająca i zatroskana matka i babcia.

Wiersz syna Edwarda (bliźniaka) najlepiej oddaje, jaką była i jest nadal:

„(...) Po izbie Matka się krząta, pełna uwagi
Stary lamus ciepłem otula, dodaje powagi....
To Bohater – Kobieta, nie bała się śmierci
Bo dla Niej najważniejsze Chrześcijańskie Wartości
W swych sercach Mamo – POMNIK Ci stawiamy
W modlitwach naszych – Bogu Cię zawierzamy
Żyj nam Mamo długo i spokojnie w Chwale Pana
A wdzięczność nasza, niech będzie potęgowana (...).”
(fragm. wiersza „Tulaczy los”)

Składam serdeczne podziękowania pani Franciszce oraz rodzinie za poświęcony czas i miłą gościnę.

Życzę kolejnych lat życia w zdrowiu i szczęściu.

Tekst, zdjęcie i reprodukcja: Maria Kras

Kurier Tuchowski Nr 2 (2) Wrzesień 2012

Stare i bardzo stare ... zdjęcia



W Warszawie, najmilszym z miast...

Mieszkańcy Zabłędzy w stolicy

7 listopada 2012 roku, godzina 4.00, parking przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzy i grupa uczniów, absolwentów, mieszkańców oraz nauczycieli miejscowej szkoły na czele z panią dyrektorką Marią Solarz rozpoczynają swoją podróż do Warszawy. Pomysł wspólnego wyjazdu do stolicy „narodził się” po uroczystościach związanych z obchodami 100-lecia szkolnictwa w Zabłędzy. Pan poseł na Sejm RP Michał Wojtkiewicz zaprosił nas do Warszawy, podejmując się roli przewodnika po Sejmie. Zaproszenie zostało przyjęte. I rzeczywiście „podbój stolicy” rozpoczęliśmy od zwiedzania miejsca budzącego wiele emocji – gmachu Sejmu. Mieliśmy okazję przyjrzeć się obradującym posłom, pospacerować po sejmowych korytarzach oraz zasiąść przed mikrofonem w sali, znanej nam m.in. z prac Komisji Śledczych.

Po otwarciu się o życie polityczne uczestniczyliśmy w bardzo wzruszającym wydarzeniu, złożeniu kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Trzeba tutaj dodać, iż składanie kwiatów, wieńców, zniczy w takim miejscu może odbywać się tylko po uzyskaniu zgody odpowiednich instytucji. Nam to się udało, czuliśmy się wyróżnieni. W składaniu wieńca z szarfą „Szkoła Podstawowa w Zabłędzy” uczestniczył pan poseł Michał Wojtkiewicz.

Kolejnym punktem na mapie naszej podróży było Muzeum Powstania Warszawskiego, które mieści się na Woli, w dawnej Elektrowni Tramwajów Mie-

skich. Jest to miejsce szczególne dla każdego Polaka. Zgromadzone eksponaty, zdjęcia, rekonstrukcja kanałów, projekcje filmowe i multimedialne, odgłosy nalotów bombowych, strzałów oraz nieustanny dźwięk bijącego serca przeniosły nas do dnia 1 sierpnia, do Godziny „W” oraz towarzyszyły przez kolejne powstańcze dni, aż do 3 października – upadku powstania. Wiedzę na temat tego okresu naszej historii uzupełniali przewodnicy, wprowadzając nie tylko konkretne fakty na temat Powstania Warszawskiego, ale uświadamiając nam, jak ważna jest pamięć o tamtych ludziach i ich czynach. Była to wyjątkowa, niecodzienna lekcja historii.

Po spotkaniu z historią przyszedł czas na powrót do współczesności, w którą w ostatnim czasie wpisał się Stadion Narodowy. Oczywiście na ten punkt programu czekała, świetnie przygotowana, przede wszystkim męska część naszej grupy, ale jak się później okazało, panie również „na tym obiekcie się odnalazły”. Zasiadliśmy na trybunach, wykrzyczeliśmy: „Polacy, nic się nie stało!”, odwiedziliśmy łóżę VIP-ów, szatnie dla piłkarzy oraz kaplicę wielowyznaniową. Szkoda tylko, że nie mogliśmy wybiec na murawę stadionu, ponieważ akurat ją usuwano...

W scenerii zapadającego zmroku zaczęliśmy zaspokajać nasze potrzeby duchowe. Kontakt ze sztuką, w tym wypadku architekturą, rozpoczął się od najbardziej rozpoznawalnego symbolu Warszawy, daru narodu radzieckiego dla

narodu polskiego, czyli Pałacu Kultury i Nauki. Wjechaliśmy windą na 30. piętro i tam z tarasu widokowego podziwialiśmy przepiękną panoramę oświetlonej stolicy. Zejście „z wyżyn” na ziemię nie było bolesne, ponieważ wieczorny spacer po urokliwej Starówce rekompensował wszystko. Na jego trasie znalazły się m.in. Zamek Królewski, Kolumna Zygmunta, pomnik Syrenki na rynku Starego Miasta, Barbakan, mury obronne, Teatr Wielki, Pałac Prezydencki przy Krakowskim Przedmieściu...

Aby poczuć klimat Warszawy i zachować go jak najdłużej w pamięci, „zaszyliśmy się” w jednej z kawiarenek na Starym Mieście. Niestety, czas naszego pobytu w stolicy dobiegł końca. Droga z Warszawy do Zabłędzy minęła bardzo szybko, niewątpliwie miał na to wpływ „Chór Radosnych Absolwentów”, który mimo zmęczenia miał na tyle energii, aby rozbawić wycieczkowiczów i włączyć ich do wspólnego śpiewania.

8 listopada, godzina 1.30, przystanek przy Szkole Podstawowej w Zabłędzy, grupa cała i zdrowa kończy swoją przygodę z Warszawą. Z Warszawą na razie tak, ale jest jeszcze tyle innych, pięknych miejsc do zobaczenia... może to początek nowej tradycji dla mieszkańców Zabłędzy?

Fotorelacja z wycieczki na stronie 4.

Tekst: Teresa Bryg

Zdjęcie: Krzysztof Jasiński

Kurier Tuchowski Nr 3 (3) Grudzień 2012



MŁODE TALENTY W NASZEJ WSI

To nowy temat, jaki pragnę rozwinąć na łamach naszej gazety. Chcę w nim rozpocząć prezentowanie młodych ludzi z naszej wsi, którzy już coś osiągnęli i reprezentują nas w gminie Tuchów, jak i na zewnątrz. Jednocześnie zapraszam do zgłaszania kolejnych takich osób, abyśmy je przedstawili na łamach naszej gazety.

ARTUR STAROSTKA

Jest mieszkańcem naszej wsi. Jak sam zaznacza - od zawsze lubił śpiewać. - *Można powiedzieć, że to moja pasja. Nie mam ulubionego stylu muzycznego. Słucham każdej muzyki, która mi się spodoba, „wpadnie w ucho”. Bardzo lubię zespół Dżem. Zapewne dużo osób wie, że śpiewam również psalmy w naszym kościele parafialnym.*



Artur od sześciu lat śpiewa w młodzieżowym zespole wokalnym „Atria” (wcześniej była to „Pięciolina”), który działa przy Domu Kultury w Tuchowie i jest prowadzony przez pana **Andrzeja Jagodę**. Zespół składa się obecnie z 5 osób. Bazują głównie na utworach poezji śpiewanej z repertuaru Starego Dobrego Małżeństwa. Chętnie też wykonują popularne utwory muzyki rozrywkowej. Można ich usłyszeć podczas występów na różnych imprezach organizowanych w gminie Tuchów.

Artur już od szkoły podstawowej brał udział w różnych konkursach wokalnych. A tak naprawdę zaczęło się sześć lat temu na Pogórzańskim Festiwalu Śpiewających Dzieci. Wówczas to Artura „wyłowili” pan Jagoda i namówił do występów w jego zespole. Ostatnio zaś nasz bohater reprezentował swoją szkołę w Międzyszkolnym Konkursie Piosenki Francuskiej, zdobywając nagrodę za walory językowe. Jego opiekunką była **Kinga Radlińska**.

Artur reprezentował również tuchowski Dom Kultury w turnieju poezji śpiewanej podczas 58.

Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Wykonał wówczas dwa utwory poezji śpiewanej z repertuaru Starego Dobrego Małżeństwa: „Jaką cenę” i „Jest już za późno” oraz utwór recytowany „Klucz” autorstwa Wisławy Szymborskiej. W I etapie tego konkursu, który odbył się 28 lutego 2013 roku w Domu Kultury w Tuchowie, zdobył jedno z trzech miejsc kwalifikujących go do dalszych występów. Etap powiatowy miał miejsce 8 kwietnia 2013 roku, w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Dla Artura też zakończył się sukcesem. W Tarnowie zajął I miejsce i tym samym dostąpił zaszczytu reprezentowania tuchowskiego Domu Kultury w finale wojewódzkim. Ten zaś przeprowadzono 30 kwietnia br. w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie. Poziom był bardzo wysoki, a do turnieju ogólnopolskiego przechodziła tylko jedna osoba. Niestety, w finale wojewódzkim Arturowi się nie poszczęściło. Mimo to był bardzo zadowolony ze swego występu.

- *Myszę, że to duże osiągnięcie jak na pierwszy raz. Do konkursu przygotował mnie pan Andrzej Jagoda, za co jestem mu bardzo wdzięczny. Podkłady muzyczne zawdzięczam Mateuszowi Podrązkowi. W przyszłym roku też planuję wziąć udział w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim.*

ARTUR MICHAŁEK

Jest mieszkańcem Zabłędza. Obecnie ukończył z wyróżnieniem VI klasę szkoły podstawowej. Jego pasja do tańca rozpoczęła się wraz z pójściem do I klasy. To wówczas we wrześniu 2007 roku, w szkole w Zabłędzu, odbył się nabór dzieci do szkoły tańca w Tuchowie. Za interesowanie było bardzo duże. Dziewczynki i chłopcy, wytypowani ze szkół podstawowych gminy Tuchów, w październiku tamtego roku rozpoczęli zajęcia taneczne w Domu Kultury w Tuchowie pod kierownictwem **Łukasza Jachyma** z Tarnowa. Przez pierwszy rok zajęcia odbywały się bezpłatnie, dwa razy w tygodniu po półtorej godziny. W miarę upływu czasu trwała selekcja dzieci. Najpierw tańczyły w grupie, a później ją-

czono je w pary i uczono pierwszych kroków tańca towarzyskiego. Pierwsze dwa lata **Artur Michałek** tańczył z **Klaudią Lis**. Jednak po jakimś czasie ona zrezygnowała z zajęć. Trener więc szukał dla Artura nowej partnerki. Ostatecznie została nią **Gabriela Hudyka** z Siedlisk.



Po roku treningów zajęcia taneczne musiały już być odpłacane przez rodziców, ale były też dofinansowywane przez Dom Kultury w Tuchowie. Do czerwca 2012 roku **Artur** z **Gabrysią** trenowali w Tuchowie oraz w Domu Kultury w Burzynie. Od września 2012 roku trenują w Klubie Tańca Towarzyskiego „Klasa” w Tarnowie, reprezentując Klub Tańca „Dom Kultury Tuchów”. Ćwiczą pod okiem **Macieja Bergera** i **Dariusza Ćwika**. Swoje umiejętności doskonali dodatkowo z aktualnymi mistrzami Polski w tańcach latioamerykańskich **Andrzejem Suchockim** i **Natalią Pieciewicz** oraz **Zbigniewem Kołodziejem** z Nowego Sącza. Lata treningów i ciężkiej pracy przyniosły wiele radości i sukcesów. Rywalizację w turniejach ogólnopolskich rozpoczęli w styczniu 2011 roku na II Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Tuchowa.

Na takich zawodach obowiązują, oczywiście, określone reguły. Tancerzy dzieli się na kategorie wiekowe: „8-9 lat”, „10-11 lat”, „12-13 lat”, „14-15 lat” i „powyżej 15 lat” oraz na kategorie klasowe: HOBBY (H, G, F), sportowe (E, D, C, B, A, S). Aby posiadać coraz wyższą klasę

taneczną, należy startować w turniejach ogólnopolskich. Trzeba na nich zdobyć odpowiednią liczbę punktów, odpowiednio wiele razy stanąć na podium. A kolejne klasy to wyższe umiejętności i więcej tańców. Aktualnie **Artur** i **Gabrysia** zaliczyli 47 turniejów ogólnopolskich, zdobywając dobre miejsca. Do największych ich osiągnięć należy zaliczyć wygrany turniej w Jarosławiu (czerwiec 2012 rok) oraz zajęcie III miejsca na turnieju w Mszanie Dolnej (listopad 2012 r.).

Te sukcesy Artur i Gabrysia odnieśli w klasie 12-13 „E”. Dzięki temu awansowali do klasy 12-13 „D”. I tu też zaczęli zdobywać wysokie noty. Na trzech tegorocznych turniejach: w marcu w Nowym Sączu oraz w czerwcu w Libertowie koło Krakowa i Chrzanowie wywalczyli III miejsca. Tylko dwa miejsca na podium dzielią ich od awansu do wyższej klasy tanecznej „C”. Na wielu innych turniejach zdobywali IV lub V miejsca, co dawało im dużą ilość punktów. Przed nimi wakacje. Lipiec to czas odpoczynku, a sierpień to treningi i wyjazd na dwutygodniowy obóz szkoleniowy, aby dalej szlifować swoje umiejętności.

Dużo osiągnęli w krótkim okresie czasu, ale i dużo włożyli w to pracy i wysiłku. Trenują cztery razy w tygodniu po około dwie godziny w Tarnowie, raz w miesiącu w Burzynie i dwa razy w miesiącu w Tarnowie pod okiem zawodowców. Weekendy to dla nich wyjazdy na turnieje w całej Polsce i zdobywanie kolejnych osiągnięć oraz mierzenie się z przeciwnikami nie tylko z Polski, ale i z Węgier, Słowacji, Ukrainy, Czech i Rosji pod bacznym okiem sędziów. Osiągnięte umiejętności i lokaty cieszą, ale też kosztują, ponieważ szkolenia i wyjazdy na turnieje i treningi oraz bilety startowe finansują rodzice. Jest to sport przyjemny, ale bardzo kosztowny, wymagający wyrzeczeń, aby kiedyś mógł przynieść satysfakcję.

Mieszkańcy naszej wsi gratulują obu swym rodakom udanych występów i liczą na kolejne sukcesy.

*Tekst: Krzysztof Jasiński
Zdjęcia: Krzysztof Jasiński
i fotodance.pl*

Czas zatrzymany - fotograficzne archiwum wsi Zabłędza

Chciałbym kolejny raz zmobilizować mieszkańców wsi do odkurzenia rodzinnych albumów.

Zapraszam wszystkich mieszkańców wsi do odkurzenia rodzinnych albumów i odszukania starych zdjęć, aby je można było pokazać w kolejnych numerach naszej gazety oraz na stronie internetowej naszej wsi. Będzie to nowy dział w naszej gazecie „Czas zatrzymany - fotograficzne archiwum wsi Zabłędza”.

Chciałbym przybliżyć młodym pokoleniom, a starszym przypomnieć historię naszej wsi, jej mieszkańców, przywołać twarze sprzed lat, pokazać, jak wyglądały te miejsca kiedyś.

Wszystkie wypożyczone zdjęcia po skanowaniu zostaną zwrócone właścicielom.

Zdjęcia z albumów rodzinnych mieszkańców Zabłędzy

Tekst i reprodukcje zdjęć: Krzysztof Jasiński





*Czy to naprawdę moja pani ... od matematyki, pan ... od historii, ksiądz ... od religii,
moja koleżanka ... z klasy, mój kolega ... z boiska? To już tyle lat ...*



GMINA TUCHÓW

na Ogólnopolskich Jasnogórskich Dożynkach

O odrodzenie moralne Polski, wierność Bożym przykazaniom w codziennym życiu, dostrzeganie wartości polskiej wsi i zaprzestanie „samobójczej strategii” wyludniania Ojczyzny apelował na Jasnej Górze abp Józef Michalik. Z udziałem ponad 50 tys. rolników, prezydenta Rzeczypospolitej i innych władz państwowych oraz kościelnych w sanktuarium odbyło się Ogólnopolskie Dziękczynienie za Plony.

Jak co roku, w pierwszą niedzielę września, na Jasnej Górze obchodzone jest jedno z największych świąt rolniczych – Ogólnopolskie Jasnogórskie Dożynki.



Rolnicy z całego kraju przybywają w tym dniu do sanktuarium z modlitwą dziękczynną za tegoroczne plony oraz z prośbą o błogosławieństwo na nowy siew i nowy trud. Dziękują i proszą za pośrednictwem „Matki Chrystusowego Kościoła” – jak mówi hasło pielgrzymki. To właśnie przez ręce Jasnogórskiej Pani rolnicy składają Bogu swe dary i jednocześnie polecają Jej opiece samych siebie. W niedzielę, 2 września br., w Dożynkach Jasnogórskich uczestniczyło ponad 50 tys. osób. Obecny był Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Bronisław Komorowski**. Centralnym punktem święta była uroczysta msza święta z błogosławieństwem wieńców żniwnych. Eucharystii odprawionej o godz. 11.00 na jasnogórskim szczycie przewodniczył metropolita częstochowski abp Wacław Depo. Homilię wygłosił abp Józef Michalik.

Od 2001 roku delegacje sołectw gminy Tuchów z wieńcami dożynkowymi uczestniczą corocznie w jasnogórskim święcie dziękczynienia. W tym roku gminę reprezentowały sołectwa: Buchcice, Piotrkowice, Lubaszowa, Jodłówka Tuchowska, Zabłędza oraz przedstawiciele Kielanowic. Tegoroczne uroczystości miały charakter jubileuszowy, odbywały się po raz 30. Wieńce dożynkowe to prawdziwe arcydzieła sztuki, które wykonują prości ludzie z plonów ziemi: zbóż, ziół, kwiatów, ziaren i owoców. Zawarte są w nich symbole narodowe, wiary oraz oddania rolników polskim tradycjom i roli.

- Dzięki burmistrzowi Tuchowa Mariuszowi Rysiowi pielgrzymi mieli zapewniony

darmowy autokar, aby mogli godnie reprezentować naszą gminę. Słowa dużego uznania należy skierować do Marii i Stanisława Sajdaków, którzy corocznie, darmowo wiozą wieńce dożynkowe na Jasną Górę. Niech dobry Bóg wynagrodzi wszelkimi łaskami za ich „pielgrzymowanie”. Słowa wdzięczności należą się również Bernadecie i Kazimierzowi Szablowskim, którzy rozpoczęli w 2000 roku tradycję pielgrzymowania – podkreśla Ewa Michałek, sołtys wsi Zabłędza.

Czym dla Pani jest pielgrzymowanie z rolnikami na Jasną Górę?

- To wspaniałe przeżycie, które we mnie trwa przez cały rok. Spotkanie z cudowną Matką, powierzenie Jej swoich spraw, oddanie się w Jej opiekę jest dla mnie jak „naładowanie akumulatorów” do dalszej pracy, nowych wyzwań. Sam fakt pielgrzymowania z rolnikami jest dla mnie pochyleniem się nad ich ciężką pracę i spracowanymi dłońmi oraz wdzięcznością za chleb i przeżywanie z nimi tych chwil. Praca rolnika jakże jest dzisiaj niedoceniana, gospodarstwa rolne likwidowane – nieopłacalne. Brak zbytu produktów rolnych lub poniżej kosztów produkcji to realia, które nas otaczają – mówi Ewa Michałek, sołtys wsi Zabłędza.

Kto będzie kultywował tradycje rodzinne, wiejskie i regionalne?

- Uważam, że praca sołtysa tego wymaga, aby być z rolnikami w ważnych dla nich chwilach. A ponadto sama z nich się wywodzę. Jestem przedstawicielem ludzi wsi, mojej Zabłędzy. Być na Jasnej Górze w tym wspaniałym dniu i dziękować za plony z rolnikami z całej Polski to dla mnie zaszczyt i wielki dar, którego doświadczam corocznie. To również przekazywanie tradycji dzieciom i młodzieży – mówi Ewa Michałek, sołtys wsi Zabłędza.

W czasie telewizyjnej transmisji na żywo z Jasnej Góry przedstawiciele naszej gminy byli często pokazywani na uroczystościach. Miło było ich zobaczyć z białą-czerwoną flagą i napisem TUCHÓW.

Tekst: Krzysztof Jasiński

Zdjęcia: Łukasz Marcinek

Kurier Tuchowski Nr 2 (2) Wrzesień 2012



Ocena stanu porządku publicznego na terenie miejscowości Zabłędza

Na terenie miejscowości Zabłędza w 2012 r. odnotowano 4 zdarzenia o charakterze przestępczym. W lipcu miało miejsce dokonanie uszkodzenia ciała oraz usiłowanie włamania do samochodu osobowego. A we wrześniu odnotowano uszkodzenie elewacji domu jednorodzinnego. Natomiast podczas dożynek w rejonie Szkoły Podstawowej doszło do pobicia. Podczas całego 2012 r. na terenie Zabłędzy odnotowano 3 zdarzenia o charakterze wykroczenia. A Komisariat Policji w Tuchowie wysyłał patrol celem podjęcia interwencji 40 razy na teren miejscowości.

W związku z powyższym stan bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miejscowości Zabłędza należy oceniać pozytywnie, gdyż zdarzeń na tym terenie nie występuje dużo. Przykładowo podam, że Komisariat Policji w Tuchowie w całym 2012 r. na swój teren działania wysyłał 1372 razy patrole na interwencje, a do Zabłędzy 40 razy, co stanowi 2,92% interwencji.



Przez teren miejscowości Zabłędza przebiega droga wojewódzka nr W-977, na której jest wzmożony ruch pojazdów. Na tej drodze znajduje się przejście dla pieszych prowadzące do Szkoły Podstawowej, dlatego uprasza się o prawidłowe korzystanie z tego przejścia. Przypominam wszystkim, że poruszając się pieszo po drodze, mamy obowiązek iść po chodniku, a w razie jego braku - po poboczu z lewej strony jezdni. Gdy nie ma pobocza, możemy poruszać się po jezdni, ale jak najbliżej jej krawędzi. Nieprzestrzeganie tych przepisów może się wiązać z wdrożeniem postępowania mandatowego dla sprawcy takiego wykroczenia bądź też skierowaniem wniosku o ukaranie do Sądu Rejonowego w Tarnowie.

Proszę rodziców o przypominanie swoim pociechom, aby chodziły po drodze publicznej w otrzymanych kamizelkach odblaskowych. A w przypadku ich braku o umieszczaniu elementów odblaskowych na odzieży bądź plecach.

W związku z wejściem z dniem 18 stycznia 2013 r. Ustawy o Kierujących Pojazdami z dnia 5 stycznia 2011 r. pragnę poinformować młodzież, która chce uzyskać uprawnienia do kierowania rowerami oraz motorowerami i ich rodziców, że zaszły duże zmiany w przepisach. Nadal aktualna jest karta rowerowa i wydawana jest ona przez

dyrektora szkoły po wcześniejszym zdaniu egzaminu. Według tej ustawy, aby móc kierować motorowerami, potrzebne będzie uzyskanie prawa jazdy nowej kategorii „AM”. Karta motorowerowa, która została uzyskana przed 19.01.2013 r., nadal jest ważna - do czasu uzyskania pełnoletności. A po jej uzyskaniu, aby móc dalej kierować motorowerem, należy się udać do Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Tarnowie i wymienić ją odpłatnie na prawo jazdy kategorii „AM”.

Osoby, które po 18.01.2013 r. ukończyły 14 lat, aby poruszać się motorowerami, muszą uzyskać prawo jazdy kategorii „AM”. Osoby, które po dniu 18.01.2013 r. uzyskały pełnoletność, nie

uzyskują automatycznie uprawnień do kierowania motorowerami, jak to było wcześniej, lecz muszą uzyskać prawo jazdy kategorii „AM”.

W związku z tym proszę wszystkich o zapoznanie się z nowymi przepisami. Kierowanie pojazdem bez uprawnień dla osób, które ukończyły 17 rok życia, będzie karane mandatem w wysokości 500

zł. A dla osób poniżej 17 życia będzie kierowana sprawa do sądu rodzinnego o demoralizację.

*Referent Komisariatu Policji w Tuchowie
zastępujący w obowiązkach dzielnicowego
starszy sierżant Krzysztof Tuman
tel.: 14 628-23-90, 14 652-58-77*

Zdjęcia: Krzysztof Jasiński



USŁUGI
tel: 508 349 787
TRANSPORT

Piotr Kępa
33- 150 Wola Rzędzińska 255 b
NIP: 873 242 94 80

Transport towarów samochodami dostawczymi
do 3,5 tony; dla firm oraz osób indywidualnych

Stowarzyszenie „Nasza Zabłędza”

Stowarzyszenie „Nasza Zabłędza” powstało z inicjatywy pana radnego Tadeusza Zakrzewskiego, pani dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Zabłędzi Marii Solarz oraz pani sołtys Ewy Michałek. Zebranie założycielskie odbyło się 21 marca 2013 roku.



W zebraniu uczestniczyli: Tadeusz Zakrzewski, Ewa Lisowska, Małgorzata Słowik, Agnieszka Dyda, Lucyna Ryndak, Kazimiera Czapla, Maria Solarz, Krzysztof Jasiński, Jerzy Kras, Teresa Bryg, Barbara Sikora, Marta Sosnowska, Łukasz Turaj, Grzegorz Jasiński, Paweł Lisowski, Joanna Słowik.

Komitet Założycielski w składzie: Tadeusz Zakrzewski, Maria Solarz, Barbara Sikora został upoważniony do zarejestrowania Stowarzyszenia „Nasza Zabłędza” i w dniu 23 maja 2013 roku stowarzyszenie zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000463252.

Stowarzyszenie działa na podstawie przepisów ustawy „Prawo o stowarzyszeniach” oraz uchwalonego statutu i z tego tytułu posiada osobowość prawną.

Działalność stowarzyszenia oparta jest przede wszystkim na pracy społecznej członków.

Celem Stowarzyszenia „Nasza Zabłędza” jest działanie na rzecz wszechstronnego rozwoju wsi oraz organizowanie, integrowanie wspólnot obywatelskich, a także realizowanie inicjatyw społecznych, służących dobru mieszkańców wsi Zabłędza.

Stowarzyszenie „Nasza Zabłędza” swe cele będzie realizować m.in. poprzez:

- krzewienie wśród mieszkańców Zabłędzy i ludzi związanych z tą miejscowością troski o jej sprawy wspólczesne i przyszły rozwój,
- współdziałanie z samorządem i organami administracji państwowej oraz wspieranie ich działań przez:
- * opracowywanie koncepcji rozwoju wsi,
- * działanie na rzecz placówek znajdujących się w Zabłędzie,

- dzy, przede wszystkim szkoły podstawowej,
- * inicjowanie przedsięwzięć lokalnych na rzecz rozwoju wsi,
- * podejmowanie działań służących ochronie środowiska naturalnego,
- * organizowanie spotkań, szkoleń, imprez kulturalnych, sportowych, rozrywkowych i okolicznościowych,
- wzbogacanie osobowości i integrację mieszkańców i sympatyków wsi Zabłędza,
- działania na rzecz zwiększenia szans życiowych mieszkańców wsi, zwłaszcza młodych ludzi,
- promocję aktywnego trybu życia, sportu, turystyki,
- kształtowanie postaw odpowiedzialności za wspólne przedsięwzięcia,
- kreowanie i rozwój produktów regionalnych,
- działanie na rzecz promocji wsi Zabłędza i okolic,
- utrzymywanie kontaktów z innymi organizacjami o podobnych celach,
- działanie przeciw bezrobociu i wykluczeniu społecznemu,
- promocję dziedzictwa kulturowego,
- ochronę i podkreślenie walorów przyrodniczych wsi.

Stowarzyszenie zainaugurowało swoją działalność 27 czerwca, zapraszając wszystkich mieszkańców Zabłędzy do Muzeum Miejskiego w Tuchowie, w którym znajdują się zbiory śp. Tadeusza Radwana.

Informacje na temat stowarzyszenia i realizowanych projektów będzie można znaleźć na stronie internetowej Zabłędzy www.zabledza.pl. Mamy nadzieję, że nasza działalność spotka się z życzliwym przyjęciem mieszkańców, zachęcamy również wszystkich do współpracy.



Władze Stowarzyszenia „Nasza Zabłędza”

Zarząd:

Teresa Bryg - prezes
Jerzy Kras - wiceprezes
Łukasz Turaj - skarbnik

Komisja Rewizyjna:

Grzegorz Jasiński
Paweł Lisowski
Barbara Sikora

*Teresa Bryg – prezes Stowarzyszenia „Nasza Zabłędza”.
Zdjęcia: Krzysztof Jasiński*

Inauguracja działalności Stowarzyszenia „Nasza Zabłędza”

27 czerwca 2013 roku mieszkańcy Zabłędzy mieli możliwość zwiedzania Muzeum Miejskiego w Tuchowie. W ten sposób Stowarzyszenie „Nasza Zabłędza” zainauguowało swoją działalność. W spotkaniu wzięli udział burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś, przewodniczący Rady Miejskiej Ryszard Wrona oraz osoby reprezentujące wieś Zabłędza: pan radny Tadeusz Zakrzewski, pani dyrektor Szkoły Podstawowej Maria Solarz oraz pani sołtys Ewa Michalek. Pan burmistrz wyraził uznanie dla inicjatywy podjętej przez mieszkańców Zabłędzy. Zwrócił uwagę na to, jak ważną rolę dla społeczności lokalnej odgrywa wspólne działanie, które integruje i daje szansę na osiągnięcie wyznaczonych celów. Życzył członkom stowarzyszenia, aby nie zabrakło im siły i ochoty w realizowaniu statutowych działań, służących dobru mieszkańców wsi. Prezes stowarzyszenia Teresa Bryg podziękowała za życzenia, wyraziła nadzieję na życzliwość władz miasta oraz zachęciła wszystkich mieszkańców Zabłędzy do współpracy.

Po części oficjalnej przewodniczący Rady Miejskiej Ryszard Wrona przedstawił historię muzeum oraz pełniącą rolę przewodnika, w sposób bardzo ciekawy, opowiadał o eksponatach, wprowadzając zwiedzających w klimat każdej z sal muzealnych. Zwiedzanie rozpoczęło się od sali im.



Tadeusza Radwana, nieżyjącego już mieszkańca Zabłędzy, który jest jednym z głównych darczyńców dzieł sztuki, rękodzieła artystycznego i użytkowego oraz zabytków kultury materialnej. Po historycznej wędrowce, przypominającej dzieje Tuchowa i okolic, od momentu powstania miasta, poprzez burzliwy czas I i II wojny światowej, sala etnograficzna przypominała życie codzienne naszych ojców, dziadków - przodków. Na zakończenie tej wyjątkowej wizyty zarząd Stowarzyszenia „Nasza Zabłędza” oraz członkowie dokonali pamiątkowego wpisu do książki gości, pod którym podpisali się wszyscy zwiedzający.

*Teresa Bryg – prezes Stowarzyszenia „Nasza Zabłędza”.
Zdjęcia: Krzysztof Jasiński*



Z ŻYCIA SZKOŁY ...

W roku szkolnym 2012/13 do Szkoły Podstawowej w Zabłędzy uczęszczało 81 dzieci (53 do klas I-III i 28 do oddziału rocznego przygotowania przedszkolnego). Z dziećmi tymi pracowało 8 nauczycieli, w tym 4 zatrudnionych na pełnym etacie.

W bieżącym roku szkolnym dzieci miały możliwość uczestniczenia w wielu zajęciach dodatkowych realizowanych w ramach projektu: „Każdy uczeń jest ważny, czyli zrównoważony rozwój dzieci w gminie Tuchów” realizowanego w ramach programu „Indywidualizacja procesu nauczania i wychowania uczniów klas I-III szkół podstawowych”.

Celem głównym projektu było wspieranie indywidualnego rozwoju uczniów klas I-III, dostosowane do zdiagnozowanych potrzeb.

Cele szczegółowe projektu to:

- Zapewnienie każdemu dziecku objętemu wsparciem w ramach projektu, oferty edukacyjno-wychowawczej, zgodnej z jego indywidualnymi potrzebami, w okresie realizacji projektu.
- Stworzenie warunków w szkołach objętych projektem, umożliwiających indywidualną pracę nauczyciela z uczniem, poprzez wyposażenie bazy szkoły w niezbędne materiały dydaktyczne w okresie realizacji projektu.
- Zminimalizowanie specyficznych trudności w uczeniu się.
- Rozwój zainteresowań uczniów zdolnych.

Projektem tym było objęte 50 dzieci z klas I-III (21 dziewczynek i 29 chłopców). Odbędzie się 400 godzin zajęć dodatkowych. Były to:

- zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze dla dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu – 60 godz. (2 grupy – 14 uczniów);
- zajęcia wyrównawcze dla dzieci z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematycznych – 70 godz. (2 grupy – 14 uczniów);
- zajęcia logopedyczne dla dzieci z zaburzeniami rozwoju mowy – 90 godz. (3 grupy – 12 uczniów);
- zajęcia gimnastyki korekcyjnej dla dzieci z wadami postawy – 90 godz. (3 grupy – 36 uczniów);
- zajęcia rozwijające dla dzieci szczególnie uzdolnionych: matematyczno-przyrodnicze – 30 godz. (1 grupa – 8 uczniów);
- zajęcia rozwijające dla dzieci szczególnie uzdolnionych: plastyczne – 30 godz. (1 grupa – 8 uczniów);
- zajęcia rozwijające dla dzieci szczególnie uzdolnionych: muzyczne – 30

godz. (1 grupa – 8 uczniów.

Ponadto dzieci uczestniczyły w zajęciach realizowanych przez nauczycieli w ramach art.42 ust.2 KN. Były to :

- koło teatralne – 2 godz. tygodniowo- 15 uczniów;
- koło sportowo-rekreacyjne – 2 godz. tygodniowo – 17 uczniów;
- koło języka angielskiego – 1 godz. w tygodniu – 15 uczniów;
- grupa apostołska – 1 godz. w tygodniu – 20 uczniów;
- wyjazdy na basen – 9 wyjazdów (po 2 godz. pływania) - 15 uczniów.

Dodatkowo w ramach programu „Już pływam” 15 uczniów uczestniczyło w bezpłatnej nauce pływania (20 godz.).

W szkole były prowadzone zajęcia świetlicowe dla dzieci oczekujących na zajęcia pozalekcyjne lub autobus szkolny.

Efektom udziału dzieci w ww. zajęciach były lepsze wyniki w nauce oraz rozwinięcie zainteresowań uczniów zdolnych.

Dzieci w bieżącym roku szkolnym brały udział w wielu uroczystościach szkolnych, występach teatryków, iluzjonistów, spotkaniu z podróżnikami, wyjeździe do kina, w wycieczkach do Krakowa i Łańcuta. W naszej szkole odbyła się gminna inauguracja roku szkolnego połączona ze 100-leciem szkolnictwa w Zabłędzy, wigilia z udziałem władz samorządowych, spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka oraz Dnia Matki. Po raz czwarty byliśmy organizatorami Gminnego Konkursu Wiedzy o błogosławionym Janie Pawle II.

Uczniowie włączali się w akcje charytatywne. Pomagały dzieciom z przedszkola w Zambii, zbierały plastikowe zakrętki na rehabilitację i zaopatrzenie ortopedyczne dla niepełnosprawnej Martynki, brały udział w akcjach „Pomóż i Ty”, „Złotówka na budowę hospicjum”. Włączały się w akcje mające na celu ochronę środowiska, m.in. zbiórkę zużytych baterii, sprzątanie świata.

Dzieci z klas O-III otrzymywały bezpłatnie mleko w kartoniku w ramach programu „Szkłanka mleka”, a z klas I-III również owoce w ramach programu „Owoce w szkole”. W ramach profilaktyki wspólnie z Sanepidem realizowany był w oddziale przedszkolnym program „Czyste powietrze wokół nas”, a w klasach I-III „Nie pal przy mnie, proszę”. Odbłyły się spotkania z rodzicami oraz zajęcia z dziećmi, uświadamiają-



ce, jak bardzo szkodliwy jest dym tytoniowy dla młodego organizmu.

Dbając o bezpieczeństwo, dzieci z klasy I uczestniczyły w programie „Bezpieczny Puchatek”, a wszystkie dzieci z klas O-III uczestniczyły w spotkaniu z policjantem i wzorowo nosiły kamizelki odblaskowe przez cały rok szkolny.

Szkoła jest integralnym elementem środowiska lokalnego, z którym współpracuje i działa na rzecz własnego rozwoju. Zaangażowanie rodziców w proces dydaktyczno-wychowawczy to bardzo ważny aspekt aktywności szkoły. Współpraca szkoły z rodzicami nie jest łatwa, wymaga ogromnego zaangażowania i poświęcenia z obu stron. Jednak, jeżeli rodzice i nauczyciele wspierają się, szybciej osiągną cel, jakim jest kształtowanie młodego człowieka. Brak wspólnej płaszczyzny wychowawczej wprowadza chaos w życie dziecka, a ponadto bez porozumienia z rodzicami proces właściwego wychowania w ogóle nie jest możliwy.

Jak wynika z przeprowadzonej ewaluacji, rodzice są zadowoleni ze współpracy ze szkołą. Chętnie uczestniczą w uroczystościach szkolnych, wycieczkach, zebraniach. Zebrania są dobrze przygotowane i prowadzone, odbywają się w przyjaznej atmosferze, rodzice uzyskują od nauczycieli rzetelną, wyczerpującą informację o postępach dziecka w nauce. Podobnego zdania są nauczyciele. Dobrze oceniają zaangażowanie większości rodziców w proces dydaktyczno-wychowawczy, organizację uroczystości. Wysoko oceniają Radę Rodziców działającą pod przewodnictwem p. Anny Zarzyckiej.

Kończąc pragnę podziękować wszystkim, którzy są życzliwi naszej szkole i wspierają nas dobrym słowem.

*Tekst: Maria Solarz – dyrektor szkoły
Zdjęcie: Krzysztof Jasiński*

Statystyka naszej wsi ...

Nasza wieś Zabłędza leży na Pogórzu Karpackim, w części zwanej Ciężkowicko-Rożnowską, 275m n. p. m., w odległości 14 km na południowy wschód od Tarnowa, po prawej stronie rzeki Białej. Przez środek wsi przebiega droga wojewódzka nr 977 (Tarnów – Gorlice – Konieczna). Powierzchnia wsi wynosi 480 ha (w tym grunty leśne 30 ha, użytki rolne 396 ha) i zamieszkuje ją 852 mieszkańców.

Lp	Przedział wiekowy-stali mieszkańcy	Kobiety	Mężczyźni
1	0 – 15 lat	72	87
2	16 – 18 lat	13	16
3	19 – 30 lat	87	95
4	31 – 65 lat	173	182
5	66 – 103 lat	68	30
6	Czasowi mieszkańcy	16	13

Lp	Struktura gospodarstw rolnych wg. powierzchni	Ilość gospodarstw	Powierzchnia [ha]
1	Gospodarstwa rolne od 0,00 do 1,00 ha	39	27,83
2	Gospodarstwa rolne od 1,00 do 2,00 ha	51	69,73
3	Gospodarstwa rolne od 2,00 do 5,00 ha	52	200,5
4	Gospodarstwa rolne od 5,00 do 10,00 ha	9	76,48
5	Gospodarstwa rolne powyżej 10,00 ha	1	21,46
	Suma:	152	396

Najpowszechniejsze nazwiska w Zabłędzie: KRAS - 37, TURAJ - 34, CZAPLA - 31, MICHAŁEK - 27, SŁOWIK - 18, ŁAŚ - 15, KOSIBA - 13, KOZIOŁ - 13, NOWAK - 13, RYBA - 13, SIKORA - 13, KAWA - 12, BEDNARZ - 11, HALAGARDA - 11, LAZAROWICZ - 10

Źródło Urząd Gminy w Tuchowie: stan prawny 1.01.2013r.

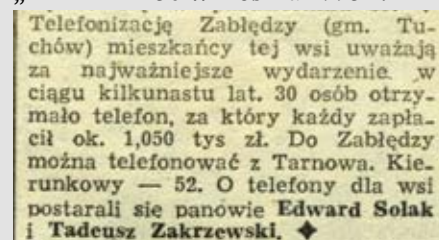
Opracowanie: Tadeusz Zakrzewski – radny wsi

Przegląd prasy sprzed lat

Tarnowski Magazyn Informacyjny „TEMI” z 10 marca 1991 r.



Tarnowski Magazyn Informacyjny „TEMI” z 30 września 1993 r.



Przydrożna chata w Zabłędzie otwarta

Dobiegła końca realizacja kolejnego „małego projektu” w ramach środków LEADER – w gminie Tuchów powstała druga już „Pogórzańska chata” (w Zabłędzie), która wzbogaciła ofertę rekreacyjną i turystyczną obszaru Pogórzańskiego Stowarzyszenia Rozwoju. Wcześniej, w 2012 roku powstała pierwsza chata w Piotrkowicach. **Oprócz obiektów w Piotrkowicach i Zabłędzie, w tym roku oddany do użytku zostanie podobny obiekt w Buchcicach.**



Budowa „Przydrożnej chaty” wraz z zagospodarowaniem terenu w Zabłędzie obejmowała: wykonanie podbudowy i montaż altany, wykonanie trawników dywanowych siewem, montaż zestawu typu „grill stalowy z rusztem na

łańcuchach”, montaż zestawu zabawowego typu „pnie drewniane obrobione”, montaż zestawu zabawowego typu „ławki z oparciem” – 8 szt. Warto dodać, że w tegorocznym VII naborze wniosków Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Przyjaźń” w Karwodrzy złożyło wniosek na budowę kolejnej chaty. Tak zintensyfikowane działania wpływające na rozwój infrastruktury rekreacyjnej oraz turystycznej pozwolą na polepszenie warunków spędzania wolnego czasu oraz na lepszy rozwój turystyki. Inwestycje te są możliwe dzięki środkom z Programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007-2013 oraz działalności Pogórzańskiego Stowarzyszenia Rozwoju.

Źródło: www.tuchow.pl
Zdjęcie: Wiktor Chrzanowski



VI. Muzeum

Przez wiele lat wieś mogła szczycić się wspaniałym, jedynym, niepowtarzalnym i unikatowym w tym regionie muzeum. Znajdowało się ono w domu prywatnym jego twórcy - Tadeusza Radwana (do jego śmierci; zmarł 23.06. 2003 r.). Zbiory, które tu zgromadził, były niezwykle różnorodne. Zostały ułożone w grupy, wskazujące na zainteresowania i pasje kolekcjonera. Były tu dzieła własne, córki (malerki zamieszkałej w Austrii) i przyjaciół, był również fragment osobistej historii twórcy. W małych pomieszczeniach zgro-



madził ponad 3000 eksponatów: etnograficznych, konchiologicznych (muszle), mineralogicznych (agaty i kryształy górskie), motyli z krajów tropi-

kalnych, płazów i gadów; stare rzeźby, obrazy, instrumenty muzyczne, ceramika, porcelana, zegary, stare telefony, stare aparaty fotograficzne, stare ra-

dia, stare narzędzia stolarskie, urządzenia do palenia kawy, formy do robienia mydła, moździerz i stępki, magiel, żarna o napędzie nożnym, ręcznym i kieratowym, żarna w całości kamienne, średniowieczna waga kamienna, stare bytkowe przyrządy fryzjerskie, miodarka i przyrządy pszczelarskie z XIX wieku, różańce wykonane z masy perłowej, różnych ziaren oraz oryginalny, wykonany w czasie I wojny światowej z kulek ołowianych ze szrapnela, stare termofory, hełmy strażackie z przełomu XVIII i XIX wieku, urządzenie do obróbki lnu i przędzenia nici, żelazka, tarki metalowe, szklane, porcelanowe, drewniane, dzwonki, zdjęcia z I i II wojny światowej, stare lampy naftowe i stare lampy elektryczne. Także własny obozowy pasiak z ostatnim numerem właściciela, oświęcimskiego więźnia - 11474. Były też własne prace: olejne portrety, kopie, malarstwo abstrakcyjne, najlepiej oddające, zdaniem artysty, stan jego duszy; były też rzeźby, których bohaterami są zawsze ludzie z przeszłości i teraźniejszości, a także postacie świętych. Ulubionym materiałem rzeźbiarskim było dla artysty drewno lipowe. W 1999 r. Ojciec Święty Jan Paweł II ofiarował muzeum Tadeusza Radwana swoją pioskę i łaskę; te cenne dla muzeum dary zostały przywiezione przez doktor Wandę Półtawską i profesora Andrzeja Półtawskiego. Mają potwierdzenie pieczęcią Kurii Metropolitarnej



w Krakowie. Zbiory mieściły się w 11 gablotach stojących, 3 gablotach wiszących i 3 szafach oszklonych. Reszta eksponatów z braku miejsca leżała na podłodze, w 2 pomieszczeniach gospodarczych i w piwnicy. Muzeum odwiedziło wiele znakomitości z kraju i zagranicy. Przybywały tutaj wycieczki szkolne i osoby prywatne. Tadeusz Radwan z pasją opowiadał o swojej kolekcji. Marzeniem artysty - kolekcjonera było przekazanie wszystkich eksponatów w dobre ręce. W ostatnich dniach życia podjął decyzję, aby całość zbiorów została przekazana klasztorowi oo. Redemptorystów w Tuchowie.

*Opracował: Krzysztof Jasiński
Zabłędza 2003 rok*

Dar rodziny Radwanów dla Muzeum Miejskiego w Tuchowie

16 maja 2013 roku w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Tuchowie oraz w domu państwa Radwanów w Zabłędzie odbyło się oficjalne podpisanie umowy darowizny dzieł sztuki, rękodzieła artystycznego i użytecznego oraz zabytków kultury materialnej – „kolekcji” śp. Tadeusza Radwana dla Muzeum Miejskiego w Tuchowie. W imieniu darczyńców umowę podpisali Józefa Radwan, żona Tadeusza Radwana, Albert Radwan, syn oraz w imieniu córki Łucji Radwan na podstawie notarialnego pełnomocnictwa Albert Radwan. W imieniu obdarowanego Domu Kultury w Tuchowie: dyrektor Janusz Kowalski i z-ca dyrektora Maria Kras. Umowę swoimi podpisami uwierzytelnili burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś oraz przewodni-



czący Rady Miejskiej w Tuchowie Ryszard Wrona. Kolekcja śp. Tadeusza Radwana będzie prezentowana na wystawach tematycznych w Muzeum Miejskim w Tuchowie. Przekazane zbiory liczą 2048 eksponatów.

22 maja 2013 roku, z udziałem dzieci śp. Tadeusza Radwana, córki Łucji i syna Alberta uroczyste otwarto Muzeum Miejskie w Tuchowie. Sala, w której znalazły się podarowane eksponaty nosi imię Tadeusza Radwana. Tablicę pamiątkową z imieniem ojca odsłonił z tej okazji w muzeum Łucja i Albert Radwanowie.

Tekst i zdjęcia: Krzysztof Jasiński

Z ŻYCIA SZKOŁY ... Rok szkolny 2012/2013



100-lecie szkolnictwa w Zabłędzy



Dzień Matki



Babcie i Dziadkowie



Dzień Babci i Dziadka



Projekt - zajęcia muzyczne



Wycieczka do zoo



Jasełka



Projekt - zajęcia plastyczne



Projekt - gimnastyka korekcyjna



Rocznica odzyskania niepodległości



Wigilia w szkole



Wizyta św. Mikołaja



Wigilia szkolna

Zdjęcia: Krzysztof Jasiński i archiwum szkoły



100-LECIE SZKOLNICTWA W ZABŁĘDZY • VI FE





STYŃ SOŁECTWA ZABŁĘDZA - 1 września 2012



Zdjęcia: Krzysztof Jasinski

BIURO PODRÓŻY
w TUCHÓWIE (nad pocztą)

Kryśtyna

www.biuropodrozy.kambus.pl
tel. (014) 652 32 53

**Bilety: autokarowe,
lotnicze, promowe**

Wycieczki i wczasy

»KAMBUS«

Dariusz Kamiński
Piotrkowice

www.kambus.pl tel. 606 257 639

Ofertuje:

**Wynajem autokarów
i busów**

Ubezpieczenia



**smaczny
kęs**

**DANIE
DNIA**

**NISKA
CENA**

- dania kuchni polskiej
- catering
- imprezy okolicznościowe
- wieczorki meczowe

SKLEP SPOŻYWCZO – PRZEMYSŁOWY
ZABŁĘDZA 58a

tel. 14 652 26 12
kom. 601 331 086

jedz, co chcesz!

SADKO

meble na wymiar



Łukasz Sadko
Zabłędza 46
33-170 Tuchów
Tel. 604 975 552

Polecamy:

- meble biurowe i gabinetowe
- zabudowy wnęk
- szafy z drzwiami przesuwными
- meble pokojowe
- garderoby
- meble łazienkowe
- kuchnie na wymiar



**SPRZEDAŻ
KURCZĄT**

*brojlery *kokoszki
*mieszane



Dystrybutor:
AGRIFLEX Sano

POL-Farm

Tuchów, ul. Ryglińska 33

oferujemy

- *pasze *koncentraty *witaminy *otrebę *śruty
- *akcesoria dla zwierząt i gołębi
- *środki ochrony roślin *materiał siewny
- *artykuły ogrodnicze

tel: 14 678 00 63, 511 222 403

Dystrybutor:
DOLFOS U LIT-PASZ

*siatki
*folie do sianokiszonki
i bel
*sznurek rolniczy

